

Sygn. akt VI W 2803/12

WYROK

W IMIENIU RZECZYPOSPOLITEJ POLSKIEJ

Dnia 15 listopada 2013 roku.

Sąd Rejonowy dla Wrocławia - Śródmieścia VI Wydział Karny w składzie:

Przewodniczący SSR Wojciech SAWICKI

Protokolant Aleksandra DZIAŁAK

po rozpoznaniu na rozprawie w dniu 08 listopada 2013 roku,

sprawy przeciwko **A. L.**

synowi S. i M.,

urodzonemu (...) w m. W.,

obwinionego o to, że:

w dniu 01 lutego 2012 roku około godziny 12:50 we W. kierując samochodem m-ki S. (...) o nr rej. (...) podczas manewru cofania na jezdni ul. (...) na wysokości ul. (...) nie zachował szczególnej ostrożności, w wyniku czego uderzył w prawidłowo zaparkowany samochód osobowy m-ki F. (...) o nr rej. (...), w którym siedziała osoba a następnie odjechał z miejsca zdarzenia; czynem swoim spowodował zagrożenie bezpieczeństwa w ruchu drogowym;

tj. o wykroczenie z art. 86§1 kw i art. 97 kw w zw. z art. 23 ust. 1 pkt 3 i art. 44 ustawy Prawo o ruchu drogowym:

I. uznaje obwinionego A. L. za winnego popełnienia zarzucanych mu czynów opisanych w części wstępnej wyroku, tj. za winnego wykroczenia z art. 86§1 kw oraz wykroczenia z art. 97 kw w zw. z art. 44 ust. 1 pkt 1 ustawy z dnia 20 czerwca 1997 roku Prawo o ruchu drogowym i za to na podstawie art. 86§1 kw w zw. z art. 9§2 kw wymierza mu karę grzywny w wysokości 300 (trzystu) złotych;

II. obciąża obwinionego kosztami postępowania w sprawie oraz wymierza mu opłatę w wysokości 30 (trzydziestu) złotych.

UZASADNIENIE

W toku przewodu sądowego ustalono następujący stan faktyczny:

W dniu 01 lutego 2012 roku około godziny 12:50 we W. pokrzywdzony W. S. kierował swoim samochodem osobowym marki F. (...) (...) i zaparkował tenże pojazd na ul. (...) po prawej stronie jezdni (patrząc w kierunku pl. (...) II), tj. w zatoczce na miejscu parkingowym na wysokości skrzyżowania z ulicą (...) – przy czym pokrzywdzony pozostał w swoim pojeździe. W. S. zaparkował samochód F. (...) bezpośrednio za samochodem F. (...) na (...) numerach rejestracyjnych, którego nieustalony kierujący po chwili odjechał. Chwilę później na zwolnione miejsce parkingowe postanowił wjechać kierujący samochodem osobowym marki S. (...) (...) – ustalono, iż kierującym tymże pojazdem był obwiniony A. L., który przewoził pasażera (kobietę w średnim wieku). Ustalono, iż kierujący samochodem S. w krytycznym czasie nie wykonywał tzw. zatoczki, tylko chciał wjechać przodem na zwolnione miejsce parkingowe przed zaparkowanym samochodem F. (...) i po dojechaniu do słupków został zmuszony do wykonania korekty zaplanowanego manewru parkowania, tj. obwiniony postanowił wykonać manewr cofania z jednoczesnym intensywnym skrzętem przednich kół w prawo. Ustalono także, iż w krytycznym czasie kierujący samochodem S. (...) nie zachował szczególnej ostrożności w trakcie wykonywania manewru cofania, wskutek czego doszło do przypadkowego kontaktu tylnego

prawego naroża bądź też prawej bocznej powierzchni tylnego zderzaka jego samochodu (ewentualnie tylnego prawego koła tegoż pojazdu) z lewą bocznią powierzchnią przedniego zderzaka samochodu F.– co spowodowało w samochodzie pokrzywdzonego tym miejscu powstanie zarysowań i drobnych przetarć powłoki lakierniczej. Nie wykluczono możliwości, iż w samochodzie F.w wyniku kontaktu z samochodem S.nastąpiło także uszkodzenie osłony spryskiwacza przedniego lewego reflektora. Ponadto nie wykluczono możliwości, iż w wyniku przedmiotowej kolizji na samochodzie S.nie powstały żadne widoczne uszkodzenia powłoki lakierniczej – tak samo nie potwierdzono związku z tymże zdarzeniem drogowym pojedynczego głębokiego zarysowania powłoki lakierniczej na prawym narożu tylnego zderzaka tegoż pojazdu. Potwierdzono natomiast, iż samochód obwinionego ma zamontowany z tyłu hak holowniczy, który w krytycznym czasie nie kontaktował się z nadwoziem samochodu pokrzywdzonego – był to tzw. tarciový mechanizm zdarzenia.

Ustalono, iż w krytycznym czasie kierujący samochodem F. kilkakrotnie użył sygnału dźwiękowego, a mimo to kierujący samochodem S. mimo świadomości faktu najechania na drugi pojazd gwałtownie ruszył do przodu i ze swawoli (umyślnie) odjechał z miejsca zdarzenia – pokrzywdzony zdążył tylko zapisać numer rejestracyjny pojazdu sprawcy. Ponadto ustalono, iż jeszcze tego samego dnia W. S. pojechał do Komisariatu Policji W., gdzie złożył ustne zawiadomienie o zaistniałym zdarzeniu drogowym.

(dowód: zeznania świadka W. S., karty 44-45 akt; częściowo zeznania świadka A. B., karty 42-43 akt; częściowo wyjaśnienia obwinionego, karty 8, 28, 35-36 i 38-39 akt; także: policyjne notatki urzędowe, karty 3 i 5 akt; szkic sytuacyjny wykonany przez świadka W. S., karta 41 akt; dokumentacja fotograficzna w formie wydruków, karty 9-11 akt; dokumentacja fotograficzna z (...) K. we W. na płycie CD-R, karta 52 akt; załączone akta szkodowe samochodu m-ki F. (...) z (...) we W. oraz ustalenia zawarte w pisemnej opinii biegłego sądowego D. K. z dnia 30 czerwca 2013 roku, karty 58-66 akt)

Z poczynionych ustaleń wynika, iż patrząc tylko pod względem technicznym i bez dokonywania oceny osobowych źródeł dowodowych (...) nie jest możliwe wykluczenie wprost wariantu obwinionego, według którego do analizowanej kolizji w ogóle nie doszło, a wszelkie rozważania w tym względzie można traktować wyłącznie w kategoriach prawdopodobieństwa podlegającego ocenie Sądu.

Z przeprowadzonej analizy wynika również, iż przebieg zdarzenia opisany przez świadka W. S. patrząc pod względem technicznym, jest możliwy, logiczny i bardzo prawdopodobny - nawet przy założeniu, iż w wyniku tej kolizji nie powstały żadne ślady trwałych uszkodzeń na samochodzie S.. Przyjmując, iż obwiniony kierując samochodem S. podczas manewru cofania uderzył w stojący samochód F. należałoby stwierdzić, iż sytuację kolizyjną wytworzyłyby wyłącznie obwiniony, nie zachowując wymaganej szczególnej ostrożności podczas manewru cofania, nie zachowując bezpiecznego odstepu od omijanego pojazdu oraz doprowadzając do zderzenia z samochodem F..

(dowód: wnioski z badań zawarte w pisemnej opinii biegłego sądowego D. K. z dnia 30 czerwca 2013 roku, karta 66 akt)

A. L. z zawodu jest inżynierem elektrykiem i aktualnie przebywa na emeryturze, otrzymując świadczenie w wysokości około 2.000 złotych netto. Stan rodzinny - wdowiec, bez osób na utrzymaniu. Obwiniony nie był dotychczas karany sędownie za przestępstwa - był natomiast uprzednio trzykrotnie karany w postępowaniu mandatowym.

(dowód: dane osobo - poznawcze, karta 35 akt; informacja z Krajowego Rejestru Karnego, karta 12 akt; informacja z ewidencji kierowców naruszających przepisy ruchu drogowego, karta 13 akt)

A. L. na każdym etapie postępowania konsekwentnie i stanowczo nie przyznawał się do zarzucanych mu wykroczeń, tj. do spowodowania zagrożenia bezpieczeństwa w ruchu drogowym oraz do samowolnego odjazdu z miejsca przedmiotowego zdarzenia drogowego.

Podczas przesłuchania w toku czynności wyjaśniających obwiniony oświadczył, iż nie może nic powiedzieć na temat tegoż zdarzenia „ponieważ zdarzenie takie nie miało miejsca i jest pomówieniem” (karta 8 akt).

W sprzeciwie od wydanego uprzednio w niniejszej sprawie wyroku nakazowego A. L. oświadczył, że nie popełnił zarzucanego mu czynu. Obwiniony podkreślił, że nie przypomina sobie „bym w dniu i godzinie wskazanej w akcie oskarżenia w ogóle przebywał we wskazanym tam miejscu (...) nie jest również możliwe, bym nie zauważył uderzenia w cudzy samochód”. Ponadto A. L. stwierdził, iż kierujący drugim pojazdem „użyłby sygnału dźwiękowego lub w inny sposób zwrócił moją uwagę na zdarzenie (...) nic takiego nie miało miejsca”. Dodatkowo obwiniony podkreślił, iż w razie zaistnienia przedmiotowej kolizji „mój samochód nosiłby jakieś ślady (...) nic takiego jednak nie zaistniało”. Według obwinionego doszło do pomyłki przy ustalaniu numeru rejestracyjnego rzeczywistego sprawcy przedmiotowej kolizji (karta 28 akt).

Na pierwszym terminie rozprawy w dniu 11 grudnia 2012 roku A. L. podtrzymał uprzednio składane wyjaśnienia. Obwiniony przyznał jednocześnie, iż pokrzywdzony W. S. jest dla niego obcą osobą – ponadto obwiniony przyznał, iż nie może wprost wykluczyć, że we wskazanym dniu przejeżdżał ulicą (...). A. L. przyznał także, że „w pobliżu znajduje się księgarnia, którą odwiedzam - wtedy parkuję tam gdzie jest miejsce”. Obwiniony podkreślił, iż jest „bardzo poważną osobą” i dlatego wyklucza sytuację opisaną w zarzucie wniosku. A. L. stwierdził, że o całej sytuacji dowiedział się dopiero pod koniec lutego [2012 roku] „ponieważ byłem nachodzony przez pracownika (...) (...) nie wpuściłem go do mieszkania”. Obwiniony zaznaczył, iż w dniu 28 lutego 2012 roku pojechał swoim samochodem do Wydziału Ruchu Drogowego K. we W., gdzie „policjant (...) wyszedł i zrobił zdjęcia tyłu mojego pojazdu”. A. L. zaznaczył także, że była możliwość polubownego załatwienia sprawy z W. S. „gdyby pokrzywdzony przyjechał do mnie swoim samochodem i pokazał uszkodzenia” (karty 35-36 akt).

W piśmie procesowym z dnia 15 stycznia 2013 roku obwiniony ponownie obszernie przedstawił argumenty na uzasadnienie swojej linii obrony. A. L. dodatkowo zarzucił pokrzywdzonemu brak wiarygodności i zaznaczył, że jego pojazd ma z tyłu zamontowany hak holowniczy – dlatego w przekonaniu obwinionego po uderzeniu w inny samochód w trakcie cofania „miałyby on charakterystyczne ślady uderzenia hakiem”. A. L. ponownie podkreślił, że w samochodzie S. nie było jakichkolwiek widocznych uszkodzeń, które mogłyby świadczyć o domniemanej kolizji z samochodem F.. Według obwinionego nie ma on powodów „aby unikać odpowiedzialności odszkodowawczej z tytułu kolizji” i skoro nie przypomina sobie w ogóle takiego zdarzenia „nie uważam, że powinienem brać na siebie odpowiedzialność za to zdarzenie”. A. L. wspominał także o procedurze nieuczciwego uzyskania odszkodowań od osób starszych i zaznaczył, że „nieufnie podchodzę do [tego typu] sytuacji”. Obwiniony podniósł także argument, iż swoim zachowaniem opisanym w zarzucie nie mógł wyczerpać ustawowych znamion wykroczenia z art. 86§1 Kodeksu wykroczeń i przepis ten „w ogóle w tym przypadku nie może być zastosowany” (karty 38-39 akt).

Sąd Rejonowy zważył, co następuje:

Dokonując wnikliwej oceny zgromadzonego w niniejszej sprawie materiału dowodowego stwierdzić należy, iż sprawstwo oraz wina A. L. odnośnie obu zarzucanych mu czynów nie budzą wątpliwości. W przekonaniu T. Sądu okoliczności niniejszej sprawy w sposób jednoznaczny świadczą o tym, iż obwiniony w krytycznym czasie jako kierujący samochodem osobowym marki S. (...) wyczerpał swoim zachowaniem ustawowe znamiona wykroczenia stypizowanego w art. 86§1 Kodeksu wykroczeń, ponieważ ewidentnie nie zachował szczególnej ostrożności podczas wykonywania manewru cofania i spowodował zagrożenie bezpieczeństwa w ruchu drogowym – właśnie poprzez najechanie na zaparkowany samochód osobowy marki F. (...), w którym znajdował się kierujący W. S. – nie ma przy tym żadnego znaczenia prawnej okoliczność, że w krytycznym czasie tylko jeden pojazd uczestniczący w kolizji (samochód obwinionego) był w ruchu. W przekonaniu T. Sądu okoliczności niniejszej sprawy pozwalają także na przyjęcie za udowodnione w sposób niebudzący wątpliwości, iż w krytycznym czasie obwiniony kierując wskazanym pojazdem wyczerpał swoim zachowaniem także ustawowe znamiona wykroczenia stypizowanego w art. 97 Kodeksu wykroczeń w związku z art. 44 ust. 1 pkt 1 ustawy z dnia 20 czerwca 1997 roku Prawo o ruchu drogowym. Dyspozycja powołanego przepisu wskazanej ustawy jest na tyle jednoznaczna, że nie może budzić żadnych wątpliwości interpretacyjnych. Należy także w tym miejscu stanowczo podkreślić, że (jak bardzo trafnie zauważył w swojej opinii

biegły sądowy) „analizowane zdarzenie jest rozpatrywane pod kątem oceny [prawnej] zachowania kierującego S. w świetle naruszenia przez niego zasad ruchu drogowego, a nie pod kątem [domniemanego] wyłudzenia nienależnego odszkodowania przez kierującego samochodem F.”.

Ustalając stan faktyczny w niniejszej sprawie Sąd Rejonowy oparł się przede wszystkim na zeznaniach pokrzywdzonego W. S. oraz powołanych dowodach z dokumentów, a także częściowo na zeznaniach świadka A. B.. Wyjaśnieniom obwinionego A. T. Sąd dał wiarę, ale wyłącznie co do okoliczności niespornych.

Analizując osobowe źródła dowodowe Sąd Rejonowy dał wiarę zeznaniom świadka W. S. w całości, albowiem są one logiczne i spójne, zostały złożone spontanicznie oraz całkowicie korespondują z dowodami z dokumentów. T. Sąd nie traci z pola widzenia, iż okoliczności podnoszone przez pokrzywdzonego odpowiadają zasadom doświadczenia życiowego i korespondują z notoryjnością spraw podobnych. Ponadto istotne znaczenie ma okoliczność, iż świadek W. S. (w przeciwieństwie do A. L.) nie starał się podkreślić wagi i znaczenia własnych twierdzeń – nie przejawiał także na S. rozpraw jakichkolwiek negatywnych emocji wobec obwinionego. Podkreślić w tym miejscu należy, iż pokrzywdzony jest dla A. L. zupełnie obcą osobą i jest naprawdę dziełem czystego przypadku, iż to właśnie jego pojazd został najechany w krytycznym czasie przez samochód kierowany przez obwinionego. W przekonaniu Sądu Rejonowego świadek W. S. nie ma żadnego racjonalnego powodu ani interesu w celowym i fałszywym oskarżaniu A. L. o zachowanie, którego obwiniony w krytycznym czasie miałby rzekomo się nie dopuścić. Również zeznania świadka A. B. (funkcjonariusza Komisariatu Policji W.) nie budzą żadnych wątpliwości co do swojej wiarygodności, aczkolwiek mają one raczej mocno ograniczone znaczenie przy rekonstrukcji stanu faktycznego w niniejszej sprawie – świadek nie dokonał formalnych oględzin samochodu F. (...) i jego rola w zasadzie ograniczyła się tylko do przyjęcia relacji pokrzywdzonego. Jednak zważyć w tym miejscu należy, iż W. S. uwiarygodnił swoją relację faktem, iż jeszcze tego samego dnia udał się na Policję zgłosić przedmiotową kolizję.

Analizując wyjaśnienia A. L. Sąd Rejonowy dał wiarę jego twierdzeniom tylko odnośnie okoliczności niespornych. W pozostałym zakresie w przekonaniu T. Sądu twierdzenia obwinionego stanowią wyłącznie przyjętą przez jego osobę nieudolną i raczej mało przekonującą linię obrony. Podkreślić w tym miejscu należy, iż A. L. sam zdaje się nie dostrzegać oczywistych nielogiczności i sprzeczności w swojej linii obrony – przy czym zapewnienia obwinionego, iż jest on „bardzo poważną osobą” Sąd pozostawia bez komentarza. Linia obrony obwinionego jest rażąco niespójna; z jednej strony A. L. zdecydowanie wyklucza, aby we wskazanym miejscu i czasie mógł kierować swoim pojazdem i spowodować przedmiotową kolizję – jednak z drugiej strony obwiniony wprost przyznaje, iż parkuje swój pojazd na ul. (...), bo w pobliżu znajduje się jego ulubiona księgarnia i nie przedstawia jednocześnie żadnego alibi na dzień zdarzenia. Zupełnie nielogiczne jest także stwierdzenie A. L. odnośnie możliwości polubownego załatwienia sprawy z W. S. „gdyby pokrzywdzony przyjechał do mnie swoim samochodem i pokazał uszkodzenia” – w sytuacji, w której obwiniony kategorycznie wyklucza swoje sprawstwo i wprost powołuje się na (faktycznie mający miejsce) proceder wyłudzenia odszkodowań komunikacyjnych od osób w podeszłym wieku. Ponadto w toku całego przewodu sądowego obwiniony ani razu nie wyjaśnił, dlaczego pokrzywdzony miałby się pomylić albo też celowo wskazać numer rejestracyjny właśnie jego samochodu jako pojazdu uczestniczącego w przedmiotowej kolizji. Co ważne – opisane przez świadka W. S. zachowanie kierującego samochodem S. bezpośrednio po kolizji („nadspodziewanie prędko pojechał do przodu”) całkowicie koresponduje z typowością tego rodzaju zdarzeń drogowych.

Ze szczególnym uznaniem Sąd Rejonowy podchodzi do pisemnej opinii biegłego sądowego D. K.. W przekonaniu Sędziego Referenta jest ona wyczerpująca, precyzyjna i dokładna, a biegły sądowy poczynił szczegółowe ustalenia i logicznie je umotywowował – nie ma przy tym konieczności powielania tychże ustaleń w treści uzasadnienia. Podkreślić w tym miejscu należy, iż D. K. jest doświadczonym oraz uznanym biegłym sądowym z zakresu rekonstrukcji zdarzeń drogowych oraz mechanoskopijnych badań pojazdów. Pozostałe dowody z dokumentów również nie budzą żadnych zastrzeżeń Sądu Rejonowego co do swojej wiarygodności.

Po ocenie całokształtu materiału dowodowego Sąd Rejonowy uznał, iż A. L. swoim zachowaniem w krytycznym czasie jako kierujący wskazanym pojazdem mechanicznym wyczerpał ustawowe znamiona czynu stypizowanego przez ustawodawcę w art. 86§1 Kodeksu wykroczeń. Nie budzi jednak wątpliwości Sądu, iż odnośnie przedmiotowego

wykroczenia wina A. L. przyjmuje postać winy nieumyślnej, albowiem kierujący wskazanym pojazdem popełnił to wykroczenie na skutek niezachowania w krytycznym czasie ostrożności wymaganej w danych okolicznościach, mimo iż możliwość popełnienia czynu (tj. spowodowania zagrożenia bezpieczeństwa w ruchu drogowym) mógł przewidzieć – wystarczyło tylko zachować szczególną ostrożność w trakcie manewru cofania.

Na stronę przedmiotową wykroczenia z art. 86§1 Kodeksu wykroczeń składają się dwa elementy: niezachowanie należytej ostrożności i jej skutek w postaci zagrożenia bezpieczeństwa w ruchu drogowym. Przez należyłą ostrożność rozumie się takie zachowanie uczestników ruchu lub innych osób, które – uwzględniając wszystkie istniejące w danym momencie okoliczności – wyłącza (a w każdym bądź razie minimalizuje) możliwość zagrożenia bezpieczeństwa ruchu. Niezachowanie należytej ostrożności przyjmuje zazwyczaj postać nieprzestrzegania zasad bezpieczeństwa w ruchu drogowym. Stosownie do dyspozycji art. 3 ust. 1 powołanej ustawy Prawo o ruchu drogowym uczestnik ruchu i inna osoba znajdująca się na drodze są obowiązani zachować ostrożność, albo (gdy ustawa tego wymaga) szczególną ostrożność, przy czym przez działanie rozumie się również zaniechanie. Z takiego ujęcia wynika, że należyta ostrożność to zarówno ostrożność zwykła, jak i szczególna – w sytuacji, w której ustawodawca wymaga jej zachowania. Ustawodawca bardzo precyzyjnie określa, co należy rozumieć przez szczególną ostrożność – zgodnie z przepisem art. 2 pkt 22 powołanej ustawy Prawo o ruchu drogowym szczególna ostrożność to ostrożność polegająca na zwiększeniu uwagi i dostosowaniu zachowania uczestnika ruchu do warunków i sytuacji zmieniających się na drodze – w stopniu umożliwiającym odpowiednio szybkie reagowanie. W niniejszej sprawie (z przyczyn wyżej opisanych) jest dla Sądu aż nadto oczywistym, iż zachowanie A. L. jako kierującego wskazanym pojazdem mechanicznym w krytycznym czasie ewidentnie nie odpowiadało wymogom ustawowym. Drugim elementem wykroczenia z art. 86§1 Kodeksu wykroczeń jest skutek sytuacyjny w postaci spowodowania zagrożenia bezpieczeństwa w ruchu drogowym, przy czym nie musi to być skutek rzeczowy w kolizji drogowej bądź wypadku. Zagrożenie bezpieczeństwa w ruchu drogowym nie musi być bezpośrednio, ale musi być realne i konkretne. W rozpatrywanej sprawie nie ulega wątpliwości T. Sądu, iż obwiniony swoim zachowaniem w krytycznym czasie spowodował realne i konkretne zagrożenie bezpieczeństwa w ruchu drogowym.

Natomiast odnośnie czynu stypizowanego w art. 97 Kodeksu wykroczeń w związku z art. 44 ust. 1 pkt 1 ustawy z dnia 20 czerwca 1997 roku Prawo o ruchu drogowym Sąd Rejonowy nie ma najmniejszych wątpliwości, iż wina A. L. odnośnie tegoż wykroczenia przyjmuje ewidentnie postać winy umyślnej – obwiniony decydując się na samowolny odjazd z miejsca zdarzenia (po prostu ucieczkę) co najmniej przewidywał możliwość popełnienia wykroczenia i godził się na nią.

Uznając A. L. za winnego popełnienia przedmiotowych wykroczeń Sąd Rejonowy wymierzył obwinionemu karę grzywny w wysokości 300 (trzystu) złotych. Kara ta nie jest nadmiernie surowa, ale jednocześnie w pełni adekwatna do stopnia winy i społecznej szkodliwości wskazanych czynów. T. Sąd nie widział możliwości orzeczenia łagodniejszej formy kary, ani - tym bardziej - odstąpienia od wymierzenia kary bądź przestania na zastosowaniu wobec A. L. środków oddziaływania wychowawczego. Taka decyzja Sądu była konieczna. Obwiniony nie wyraził w toku całego postępowania jakiegokolwiek skruchy, a ponadto był uprzednio trzykrotnie karany w postępowaniu mandatowym za inne wykroczenia drogowe. Jest oczywistym, że chwila nieuwagi przy wykonywaniu manewru cofania i przypadkowe otarcie innego pojazdu może zdarzyć się każdemu kierowcy, ale samowolny odjazd (ucieczka) z miejsca zdarzenia jest po prostu naganny moralnie. Sąd Rejonowy zważył także na nagminność wykroczeń przeciwko bezpieczeństwu i porządkowi w komunikacji na terenie miasta W.. Uwzględniono ponadto społeczne oddziaływanie oraz cele zapobiegawcze i wychowawcze orzeczonej kary, które mają stanowić adekwatną względem popełnionego czynu represję wobec sprawcy oraz piętnować w oczach społeczeństwa zachowanie, którego obwiniony się dopuścił. Jednocześnie T. Sąd wyraża przekonanie, iż orzeczona kara spełni swoje zadania w zakresie prewencji szczególnej i pomoże zrozumieć A. L. naganność swojego zachowania w krytycznym czasie jako uczestnika ruchu drogowego.

Orzeczenie o kosztach postępowania Sąd Rejonowy oparł o przepis art. 118§1 Kodeksu postępowania w sprawach o wykroczenia oraz przepis art. 119 Kodeksu postępowania w sprawach o wykroczenia w zw. z art. 616§2 Kodeksu postępowania karnego, albowiem nie ma praktycznie żadnych podstaw do zwolnienia obwinionego od

obowiązku poniesienia kosztów procesu w niniejszej sprawie (a byłoby to nawet sprzeczne ze społecznym poczuciem sprawiedliwości).